

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

ASG WP wewn. 4073/87

Egz. nr 25

MATERIAŁY DO STUDIOWANIA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

CZĘŚĆ I

Kontrwywiad Gwardii i Armii Ludowej oraz jego działalność (1943 – 1944)

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

~~S/976 ez. 1~~

05-001259-010-0

WARSZAWA

198

60372



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

ASG WP wewn. 4073/87

Egz. nr 25

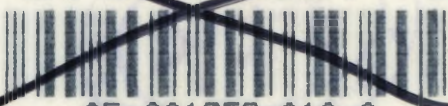
MATERIAŁY DO STUDIOWANIA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

CZĘŚĆ I

Kontrwywiad Gwardii i Armii Ludowej
oraz jego działalność (1943 – 1944)

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

~~S 7376 egz. 1~~



05-001259-010-0

WARSZAWA



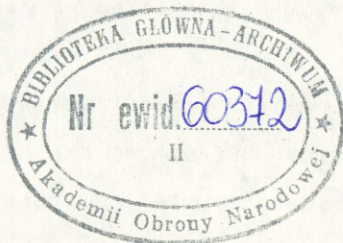
60372

198

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

ASG WP wewn.4073/87



Egz.nr 25

MATERIAŁY DO STUDIOWANIA
HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Część I

KONTRWYWIAD GWARDII I ARMII LUDOWEJ ORAZ JEGO DZIAŁALNOŚĆ
/1943 - 1944/



Opracował:

Antoni Wolny
płk doc. dr hab. Antoni WOLNY

Warszawa 1987

W S T Ę P

Materiały do studiowania historii sztuki wojennej część I pt. "Kontrwywiad Gwardii i Armii Ludowej oraz jego działalność w latach 1943-1944" przeznaczone są dla słuchaczy Podyplomowego Studium WSW.

Wypisy te obejmują trzeci rozdział pracy magisterskiej Andrzeja Kisiela pt. "Struktura organizacyjna, zadania, działalność wywiadu i kontrwywiadu Gwardii i Armii Ludowej /1942-1944/", napisanej w 1978 r. pod kierownictwem naukowym płk. prof.dr.hab. K.Sobczaka.

Niniejsze wypisy zawierają niezwykle interesujący materiał badawczy, przedstawiający w sposób całokształtowy działalność kontrwywiadu Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, jego strukturę organizacyjną, zadania, metody pracy kontrwywiadowczej, szkolenie kadr oraz wykorzystanie grup specjalnych Oddziału VI Bezpieczeństwa Sztabu Głównego do zwalczania agentów i konfidentów wroga.

Zasięg terytorialny badań Autora pracy magisterskiej obejmuje cały obszar Generalnej Gubernii oraz ziemie przyległe, wcielone do III Rzeszy, m.in.: Płock, Łódź i Śląsk.

Jest to w miarę pełny i usystematyzowany materiał źródłowy, na ogół trudno dostępny, ze względu na szczupłość zasobów archiwalnych, spowodowaną zobowiązaniami do przestrzegania tajemnicy wojskowej i przemilczaniem tych spraw w latach 50 i 60-tych.

Powzechnie ocenia się dziś, że działalność kontrwywiadowcza, ze względu na swą ważną rolę spełnianą w latach minionej wojny, powinna stanowić powód do dymy i społecznego uznania.

Dzisiejszemu pokoleniu, które nie zaznało okropności wojny i okupacji należy przekazać całą prawdę o tamtych czasach. Dopiero wówczas zrozumie ono lepiej czym jest jedność narodu, niepodległość i bezpieczeństwo socjalistycznej Ojczyzny i jak należy je chronić.

KONTRWYWIAD GWARDII I ARMII LUDOWEJ ORAZ JEGO
DZIAŁALNOŚĆ /1943 - 1944/

1. Organizacja Służb Bezpieczeństwa i policji okupanta
oraz ich udział w zwalczaniu PPR, GL i AL

Powstanie hitlerowskiego aparatu policyjnego na ziemiach polskich uwzględniono już w trakcie opracowywania planu agresji na Polskę - "Fall Weiss" - i przygotowania się do okupacji podbitych terenów. Realizacja planu wyniszczenia narodu polskiego oraz zabezpieczenie się przed spodziewanym oporem Polaków, a także dążenie do utrzymania porządku i bezpieczeństwa, wymagało rozbudowania szerokiej sieci aparatu policyjnego.

Utworzenie z ziem polskich nie włączonych do Rzeszy tzw. Generalnego Gubernatorstwa /dekret Hitlera z dnia 12 X 1939 roku/ pociągnęło za sobą rozbudowę aparatu policyjnego z siedzibami w Krakowie oraz policyjnych władz terenowych. Na terenie GG został utworzony najwyższy organ policji i SS, który dekretem Hitlera z 7 V 1942 r. przemianowany został na sekretariat do spraw bezpieczeństwa przy Rządzie Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie.^{1/} Organ ten sprawował nadzór nad wszystkimi formacjami policyjnymi w GG. Wydawał zarządzenia normujące funkcjonowanie tych formacji oraz rozporządzenia dla ludności zamieszkałej na okupowanych terenach. Nie miał on prawa wydawania zarządzeń organom bezpieczeństwa /SiPo i SD/. Podlegały one bowiem bezpośrednio Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy /RSHA/ w Berlinie.^{2/}

Podstawowe narzędzia realizacji antypolskiej polityki okupanta stanowiły organa administracji i rozbudowany aparat policyjny. Główną rolę odgrywała policja bezpieczeństwa /Sicherheits-

polizei/, obejmującą tajną policję państwową /Geheime Polizei - Kripo/. Wspierani byli przez stojący nad nimi aparat służby bezpieczeństwa /Sicherheitsdienst/^{3/}.

Szczególne zagrożenie dla zbrojnego ruchu oporu stanowiła służba bezpieczeństwa /SD/ i policja bezpieczeństwa SiPo/, zwłaszcza zaś jej IV Wydział /tajna policja państwowa, Geheime Staatspolizei, czyli Gestapo/ w Krakowie oraz w poszczególnych dystryktach: Warszawie, Radomiu i Lublinie wraz z podległymi im placówkami terenowymi. W oparciu o dane gestapo podejmowano różnego rodzaju akcje pacyfikacyjne realizowane przez policję. Ponadto aparat gestapo, posiadający zorganizowaną sieć agenturalno-konfidencjonalną paraliżował często działalność ruchu oporu, wyrывая z jego szeregów najaktywniejszych i najofiarniejszych bojowników walki z faszyzmem hitlerowskim.^{4/}

Efekty działania Gestapo zależały w dużym stopniu od zwerbowania, przygotowania i wykorzystania sieci agentów. Gestapo werboowało swych agentów spośród osób, które udało się złamać przy pomocy presji fizycznej i psychicznej, różnych form szantażu i gróźb dot. najczęściej losu rodzin i przyjaciół. Instrukcje, określające cele służby informacyjnej SiPo i SD wskazywały, że pierwszoplanowym zadaniem jest zdobywanie "wiadomości o przeciwniku, poznanie i ujawnienie jego sił, struktury, zamierzeń, formacji i dowódców. Dokonać tego można przez wprowadzenie agentów w szeregi ruchu oporu, roztoczenie dozoru nad osobami podejrzаныmi, aresztowanie poszczególnych osób, jak również większych kręgów i w inny sposób".^{5/}

Agentów - konfidentów starano się rekrutować przede wszystkim w tych środowiskach, gdzie załatwiano różne sprawy, gdzie koncentrowało się życie towarzyskie i prowadzono rozmowy na różne

tematy. Dotyczyło to zwłaszcza personelu obsługującego kawiarnie, restauracje, hotele, sklepy, warsztaty rzemieślnicze. Dla zdobycie informacji funkcjonariusze Gestapo skłonni byli nawet tuszować pewne przewinienia lub nadużycia, przeważnie natury gospodarczej. Niekiedy wykorzystywali zwalnianie z aresztu do stworzenie odpowiedniego gruntu dla "usług" z tytułu wyświadczonych "dobrodziejstw".^{7/}

Gestapo utrzymywało kontakt ze swymi konfidentami, zwerbowanymi przez tzw. referat "N" /Nachrichten - informacje/. Referat "N" prowadził kartotekę agentów, zawierającą szczegółowe dane personalne i rysopis, łącznie z zdjęciami. Referat "N" należał do najbardziej zakonspirowanych komórek każdej placówki Gestapo i mieścił się gdzie indziej. Do tego referatu przekazywano zarówno informacje ustne, jak i notatki, które przesyłano do zainteresowanych według podziału kompetencji innych referatów Gestapo.^{7/}

Najbardziej uzdolnionym agentem Gestapo zlecano zadanie prowokatorskie, np. spenetrowanie określonej organizacji podziemnej, lub też oddziału partyzanckiego. Niektórzy agenci /konfidenti/ udając skatowane ofiary, dążyli do zdobycia ważnych informacji w celach więziennych lub obozach. Starali się tam uzyskać informacje o pozostałych jeszcze na wolności członkach organizacji podziemnych. Po zdobyciu zaufania współwięźniów i uzyskaniu odpowiednich wiadomości agenci wypuszczani byli przez swych gestapowskich mocodawców na wolność. Stwarzając pozory udanej ucieczki, prowokatorzy ci starali się /nieraz z powodzeniem/ nawiązać bezpośrednią łączność z grupami podziemnymi, przekazując stamtąd istotne dla Gestapo informacje o bieżącej działalności i planach tych organizacji.^{8/}

Dowództwo SiPo i SD w GG podobnie jak w innych okupowanych krajach, stanowiło jakby zmniejszoną do odpowiednich proporcji terebowych filię berlińskiej centrali RSHA. Nastąpiło to w ostatecznej postaci po wewnętrznej reorganizacji w 1943 roku.^{9/} W bardziej zminiaturyzowanej postaci Komendy SiPo i SD występowały na szczeblu dystryktów.^{10/}

Wytyczne i instrukcje nakazywały wykorzystanie sieci agencuralno-konfidencjonalnej organom przygotowanym i wyspecjalizowanym oraz posiadającym doświadczenia w tej dziedzinie /SD, Gestapo, Kripo oraz Abwehra/. Jednak w praktyce niemal wszystkie organa typu policyjnego, nawet policja porządkowa oraz oficerowie rozpoznawczy sztabów dywizji i dowódcy specjalnych grup manewrowych Jagdkommandos, korzystały z informacji dostarczanych przez agentów i konfidentów.^{11/}

W warszawskim Gestapo szczególną rolę spełniało Sonderkommando /decernat IV AS/, kierowane przez SS-Hauptsturmführera Alfreda Spielkera. W Warszawie jak wiadomo mieściły się wszystkie główne centrale organizacji podziemnych, oddziaływujących na cały kraj. Sonderkommando Spielkera specjalizowało się w próbach sparaliżowania polskiego ruchu oporu przy pomocy oddziaływania na kierownicze czynniki podziemia metodami politycznej dywersji. Działalność Spielkera wykraczała poza obręb miasta Warszawy, starając się koordynować akcje politycznej prowokacji lub dywersji w skali ogólnopolskiej.^{12/}

Najbardziej rozbudowaną sieć agencuralno-konfidencyjną miała policja bezpieczeństwa i służba bezpieczeństwa. Poszczególne referaty i podreferaty Wydziału IV placówki Gestapo w Krakowie posiadały po kilka siatek wywiadowczych liczących od 10 do 20 agentów. Najaktywniejszą działalność agencuralną prowadził

podreferat UIV-A-1, który zwalczał ruch oporu, Podreferat IV-A-2 zajmował się ugrupowaniami prawicowymi, podreferat IV-A-3 miał za zadanie zapobiegać dywersji i sabotażom na kolejach i w przemyśle, podreferat IV-A-5 organizował akcje przeciwpartyzanckie mające na celu likwidowanie wykrytych przez podreferaty IV-A-1 i IV-A-2 oddziałów partyzanckich.^{13/}

A oto niektóre tylko przykłady, świadczące o aktywności niemieckich agentów, którzy stali się głównymi "dostawcami" ofiar masowych aresztowań i egzekucji.

Latem 1943 roku Wydział III SD policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Krakowie otrzymał od agenta dane dot. działalności konspiracyjnej Mieczysława Lewińskiego i jego żony oraz grupy działaczy lewicowych. Meldunek ten SD przekazał szefowi podreferatu IV-A-1, Kurtowi Heinemayerowi. Gestapo przeprowadziło rewizję w kilku mieszkaniach i znalazło wykaz członków PPR i ludzi związanych z działalnością konspiracyjną. Aresztowano około 80 osób, w tym niemal cały komitet okręgowy PPR. Były to pierwsze, większe aresztowania członków lewicowego ruchu oporu na ziemi krakowskiej.^{14/}

W listopadzie 1943 roku agent Kurta Heinemayera, "S" przekazał Gestapo informację, że obok niego mieszka prawdopodobnie komunista o nazwisku Anastazy Kowalczyk. Gestapo postanowiło sprawdzić tę informację i powierzyło zadanie dwom skapedientkom w skłapie agenta "S". 1 grudnia 1943 roku Anastazy Kowalczyk, sekretarz komitetu obwodowego PPR w Krakowie, został aresztowany. W obawie przed załamaniem się w śledztwie popełnił samobójstwo /zażył cyjanek w celi więzienia Gestapo w Krakowie.^{15/}

W drugiej połowie 1943 roku konfident niemiecki Bolesław Majder działający w okręgu zagłębiowskim wydał w ręce Gestapo wielu towarzyszy między innymi "Józka", "Adama". Konfident ten

należał do kierowniczego aktywu, znał wielu działaczy, był współredaktorem "Biuletynu Informacyjnego". Kiedy zdemaskowano go, działał jawnie na szkodę partii i narodu polskiego. Za popełnione zbrodnie z wyroku partii został rozstrzelany w kwietniu 1944 roku.^{16/}

W kwietniu 1943 roku agent gestapo "T", przekazał Heinemayerowi informację, z której wynikało, że w budynku Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie NN mężczyzna oferował sprzedaż "lewych" dokumentów. Podczas przeprowadzonej w oparciu o te dane rewizji znaleziono różne druki i prasę PPR. Na skutek donosu agenta Gestapo udało się rozpoznać lokale, w których znajdowały się środki technicznego wyposażenia krakowskiego obwodu PPR i GL i dokonać aresztowania wielu osób z kierownictwem obwodu.^{17/}

Jednym z najgroźniejszych agentów gestapo był Karol Seeman "Janek", "Ofik" nr 0835 pracujący dla referatu IV-1 w Katowicach. "Janek" jeszcze przed wojną, jako gimnazjalista a następnie oficer WP związany był z Abwehrą. Po klęsce wrześniowej jego moco dawcy umieścili go w Oflagu w Woldenbergu. Zdemaskowany przez oficerów polskich, zostaje przerzucony na Śląsk z zadaniem rozpracowania polskiego ruchu oporu. W latach 1941-1943 "działa" w szeregach ZWZ-AK. W 1943 roku nawiązuje kontakt z PPR i od końca 1943 roku "pełnił funkcję dowódcy GL-AL Okręgu Katowice, w marcu 1944 roku "objął" zaś obowiązki dowódcy AL obwodu V-Śląskiego. W wyniku zbrodniczej działalności Seemana organizacja obwodu V poniosła niezwykle bolesne i poważne straty. Spowodował on m.in. aresztowanie członka KC PPR - Józefa Wieczorka "Ryeczarda" w lipcu 1943 roku, pełnomocnika KC PPR "Roberta", sekretarza śląskiego obwodowego komitetu PPR - "Marka". Jego dziełem były kolejne oblawy na oddział AL im. Jarosława Dąbrowskiego oraz represje w Częstochowie /26 maja 1944 roku ujęto 97 osób oraz kilka zabito.^{18/}

Prowokatorowi nie udało się jednak spełnić wyznaczonego mu przez Gestapo zadania i przeniknąć do centrali PPR i AL, ani też zniszczyć organizacji w okręgu częstochowskim. Aresztowania w okręgu częstochowskim ze względu na zastosowane środki ostrożności ograniczyły się w zasadzie do jednej dzielnicy Częstochowy. Nie udało się również ponowna próba przeniknięcia do centralnych ogniw organizacji, podjęta przez gestapo w końcu czerwca 1944 roku. Wiedząc już o prowokacji, Służba Bezpieczeństwa Sztabu Głównego AL zdemaskowała przybyłego z listem od "Janka" agenta gestapo. 19/

Szeroko rozwinięta i aktywnie pracująca sieć agenturalno-konfidencyjna stanowiła poważne zagrożenie dla działalności konspiracyjnej PPR, GL i AL. Agenci gestapo działali na ogół w rejonach trudno dostępnych, tam gdzie użycie większych sił do działań przeciwpartyzanckich było niemożliwe. Sieć agenturalna Gestapo, SD, SiPo miała więc za zadanie rozpoznać lewicowy ruch oporu, dotrzeć do dowództw i kierowniczych komórek oraz do oddziałów partyzanckich. Oprócz tego jawną antykomunistyczną działalność prowadziły organa wywiadu i kontrwywiadu obozu londyńskiego /zarówno Delegatury rządu jak i Armii Krajowej/ pomagając niekiedy w przenikaniu do lewicowego podziemia agentom i konfidentom niemieckim, ułatwiając tym samym rozpracowanie ruchu lewicowego przez Niemców.

Taka sytuacja spowodowała, że Kierownictwo PPR i Sztab Główny GL postanowiły powołać odpowiednie komórki, które zajęłyby się ochroną organizacji przed okupentem jak i rodzimą reakcją.

2. Utworzenie Wydziału VI Bezpieczeństwa Sztabu Głównego GL i jego zadanie

Jednym z najtrudniejszych i najbardziej odpowiedzialnych odcinków pracy konspiracyjnej był kontrwywiad Gwardii i Armii Ludowej. Miał on do wykonania ważne zadania zmierzające do:

- ochrony kadr GL i PPR,
- zabezpieczenie poszczególnych ogniw i komórek Sztabu GL przed dekonspiracją i próbami przeniknięcia w jej szeregi agentów i konfidentów Gestapo,
- ochrony przed bratobójczymi próbami zamachów ze strony najbardziej wrogich ośrodków polskiej prawicy.

W początkowym okresie organizacji i działalności Gwardii Ludowej sprawami tymi zajmował się Wydział II Informacyjny Sztabu Głównego GL, który prowadził zarówno działalność wywiadowczą jak i kontrwywiadowczą. W lutym 1943 roku w ramach rozbudowy poszczególnych komórek Wydziału II powstał specjalny dział bezpieczeństwa, który rozpoczął działalność kontrwywiadowczą, polegającą na ochronie kadr GL i PPR.^{20/}

W warunkach okupacji praca działu bezpieczeństwa dzieliła się na część niemiecką i polską. Podstawowym zadaniem było zdobywanie wiadomości o wszelkich zamierzeniach okupanta oraz wrogich organizacjach godzących w szeregi PPR i GL.^{21/}

Zadaniem działu bezpieczeństwa z odcinka niemieckiego było:

- dostarczanie wiadomości o masowych aresztowaniach,
- uzyskiwanie informacji o kierownikach i funkcjonariuszach Gestapo,
- dotarcie do aparatu Gestapo,
- wykrywanie agentów i konfidentów Gestapo.^{22/}

Powyższe zadania starano się realizować poprzez:

- a/ Ludzi tkwiących w Gestapo, zasługujących na zaufanie.
- b/ Przez przekupienie odpowiednich ludzi.
- c/ Poprzez wymuszanie.^{23/}

Oto co na ten temat pisze F. Fonkiewicz: "Okupant nie poprzestawał jednak tylko na aktach brutalnego terroru. Specjalne sekcje i wydziały gestapo prowadziły również podstępą, zakonspirowaną akcję agenturalną przeciwko polskiemu podziemiu. Ustawiano nasyczać prowokatorów w szeregi organizacji podziemnych, wykorzystywano załamanych torturami w śledztwie członków organizacji, starano się przeniknąć do wnętrza PPR. GL musiała więc wciąż chronić swoje szeregi przed infiltracją wroga. Walka, która toczyła się na tym cichym z pozoru i niedostrzegalnym dla nieprawego oka froncie, odznaczała się szczególną bezwzględnością. Była to walka na śmierć i życie. Mieliśmy także pewne dane, że Hornig montuje przeciwko nam jakieś prowokacyjne posunięcia, że szuka różnych dróg prowadzących do partii i do GL i, że stara się nasyczać nas swych agentów. Informacje te posiadaliśmy niejako z "pierwszej ręki", gdyż od człowieka, który załamany torturami w lochach gestapo, został zwerbowany przez Horniga do współpracy i stał się formalnym agentem gestapo. Gdy zwolniono go z więzienia, ujawnił nam swoje załamanie i prosił o szansę rehabilitacji. Otrzymał wówczas polecenie utrzymywania przez pewien czas kontaktu z Horningiem i informowania nas o otrzymanych zadaniach. Z tego to źródła przeciekały do nas skąpe, lecz cenne dzięki swej autentyczności informacje o zamierzeniach gestapo wobec naszej organizacji."^{23/}

Zadaniem działu bezpieczeństwa z odcinka polskiego było:

- wykrywanie ludzi pracujących dla wrogich organizacji i próbujących rozbić jedność organizacyjną PPR i GL.

- demaskowanie wrogiej działalności organów specjalnych Delegatury rządu oraz AK w stosunku do działaczy PPR i GL,
- nie dopuszczanie do walk bratobójczych.^{24/}

W związku z rozbudową Sztabu Głównego GL i szeregu komórek z nim związanych wyłoniła się potrzeba lepszego ich ochrony przed okupantem /szczególnie gestapo/. Równocześnie z utworzeniem "Antyku" i wzmożeniem działalności przez komórki kontrwywiadu Oddziału II Sztabu Głównego AK oraz Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury rządu /powstanie PKB/, wzrosło realne zagrożenie ze strony wrogich ośrodków polskiej prawicy.^{25/}

Nastąpił więc podział funkcji. Całość spraw związanych z wywiadem pozostała w Wydziale II Informacyjnym a funkcję organizatora kontrwywiadu przejął nowy Wydział VI Bezpieczeństwa, który został utworzony pod koniec 1943 roku. Organizatorem i pierwszym jego kierownikiem został "Korab" - Stanisław Kurland.^{26/}

Zadaniem głównym tego nowoutworzonego Wydziału była ochrona i zachowanie bezpieczeństwa GL przed penetracją agentów gestapo i wrogich elementów. Czuwanie nad przestrzeganiem podstawowych zasad pracy konspiracyjnej a także tępienie niepotrzebnego i nadmiernego gadulstwa.^{27/}

Wydział VI Bezpieczeństwa Sztabu Głównego GL prowadził swoje działalność bardzo krótko, bo tylko do grudnia 1943 roku. Po powstaniu Armii Ludowej sprawami kontrwywiadu zajmował się Oddział VI Bezpieczeństwa Sztabu Głównego AL, który został utworzony na bazie Wydziału VI.

3. Oddział VI Bezpieczeństwa Sztabu Głównego AL, jego zadania i struktura organizacyjna

Oddział VI Bezpieczeństwa formował się wraz z powstaniem

Armii Ludowej. W Gwardii Ludowej, jak już wspomniałem w końcowym etapie jej istnienia funkcję tę spełniał Wydział VI Bezpieczeństwa, który pracował przez krótki okres czasu. Z chwilą powstania Armii Ludowej i rozbudowy Sztabu Głównego oraz szeregu nowych komórek z nim związanych wyłoniła się potrzeba jeszcze lepszego ich ochrony zarówno przed okupantem jak i wrogimi ośrodkami polskiej prawicy.

Organizatorem i szefem oddziału VI był kpt. St. Kurland /"Korab"/, który obok bezpośredniego kierowania czterema wydziałami miał organizować szkolenie oficerów bezpieczeństwa. Jednocześnie szefowi oddziału bezpośrednio podlegały kancelaria /biuro oddziału/ oraz kartoteka /archiwum i dokumentacja/.^{28/}

a/ Struktura organizacyjna Oddziału VI Bezpieczeństwa
i zadania

Centralnym organem służby bezpieczeństwa /kontrwywiadu/ był Oddział VI Bezpieczeństwa. Składał się on z następujących wydziałów:^{29/} /schemat nr 8/

1/ Wydział bezpieczeństwa - szef wydziału - vacat

2/ Wydział kontrwywiadu - szef wydziału - vacat

3/ Wydział nastrojów - szef wydziału - vacat

4/ Wydział oddziałów specjalnych AL przy Sztabie Głównym AL - szef wydziału - ppor. "Edward", Edward Lanota.^{30/}

Ponadto w skład Oddziału VI wchodziło Biuro Oddziału, którego kierownikiem była "Baśka" Barbara Mołojac-Bernatowicz oraz kartoteka /archiwum i dokumentacja/ -kierownik plut. "Czarnecki" Bronisław Kulesza.^{31/}

Do głównych zadań Wydziału bezpieczeństwa należało: ochrona tajemnic wojskowych, ochrona zarządzeń porządkowo-specjalnych oraz ochrona tajemnicy rozkazów, meldunków, szyfrów. Wydział zapewnić miał przy pomocy oddziałów specjalnych służby bezpieczeństwa ochronę posiedzeń prezydium KRN i odpraw Sztabu Głównego.^{32/}

Zadania Wydziałów kontrwywiadu i nastrojów sprowadzały się do badania nastrojów w szeregach AL, zwalczania penetracji szeregów AL, zwłaszcza poszczególnych ważnych komórek SG AL, przez okupanta i inne organizacje konspiracyjne wrogo nastawione do AL. Wydział kontrwywiadu główną uwagę skupiał na: zwalczaniu szpiegostwa w szeregach AL; zwalczaniu sabotażu w jej pracach organizacyjnych i prób dywersji ze strony okupanta, przeciwdziałaniu współpracy z nim. Natomiast Wydział nastrojów badał nastroje w oddziałach AL wynikające z sytuacji politycznej, wojennej i gospodarczej oraz wpływ obcej /wrogiej/ propagandy na szeregi AL.^{33/}

W praktyce praca obu tych wydziałów ściśle się zazębiała i była realizowana przez grupy lub pojedynczych pracowników, wykonujących zadania samodzielnie, takich np. jak: Z. Miłoszewka /"Tola", "Zosia"/ czy małżeństwo Krystyna i por. Niemir /"Skóra"/ Bielińscy. Tzw. grupę żoliborską tworzyli: "Kurowski" /NN/, por. Al. Wojski /"Ludwik"/, I. Domańska /"Ewa"/, H. Oczykowska /"Hesja"/ i A. Derewienko /"Aloza"/; grupę marymoncką - Pilulski /"Tata"/; Zalewski /"Marynarz", "Gruby"/ i inni. W skład innego zespołu wchodził /"Czesław", "Haleki"/ Cz. Prawdziec, sierż. W. Romanowski /"Wik"/ Z. Borkowska /"Zośka"/, st. sierż. Z. Fotek /"Herbert"/, małżeństwo Janina /"Jaśka"/ i ppor. Józef /"Arnold"/ Kuśmierkowie.^{34/}

Wydział oddziałów specjalnych przy Sztabie Głównym AL miał zadanie organizowania specjalnych oddziałów pod nazwą "Gwardii

AL", których obowiązkiem było: ochrona tajemnic wojskowych, usuwanie wrogich i szkodliwych elementów z szeregów AL oraz likwidowanie agentów i konfidentów gestapo. ^{35/}

b/ Struktura terenowych organów bezpieczeństwa i ich zadania

Organa Służby Bezpieczeństwa AL w terenie, powstawały i rozbudowywały się wraz z rozwojem dowództw i sztabów obwodów, okręgów, powiatów oraz oddziałów partyzanckich /batalion, brygada/.

Przy tworzeniu służby bezpieczeństwa szczególny nacisk położono na staranny dobór kadr. Mieli to być ludzie bezwzględnie oddani sprawie wyzwolenia, sprawdzoni i doświadczeni w walce. Organizację służby bezpieczeństwa cechowało ścisłe powiązanie z wszystkimi dziedzinami życia Armii Ludowej. W pracy tej podkreślano, inicjatywę, ciągłe nastawienie na czynną walkę z wrogiem, aktywne rozwiązanie zadań, sprawną łączność i najściślejszą konspirację ogólnowojskową jak i konspirację aparatu wewnątrz AL. ^{36/}

Dokumentami, które określały miejsce i rolę oficerów bezpieczeństwa w terenie, były: "Tajny i tylko do użytku wyłącznie służbowego dokument "Organizacja Armii Ludowej" ze stycznia 1944 roku, dokument "Etaty Armii Ludowej" oraz "Tajna tylko do użytku służbowego instrukcja dla oficerów bezpieczeństwa dowództw obwodów i okręgów z 15 kwietnia 1944 roku. ^{37/}

Służba bezpieczeństwa miała być zorganizowana we wszystkich obwodach, okręgach, powiatach i jednostkach bojowych Armii Ludowej. ^{38/}

Na szczeblu obwodu występował oficer bezpieczeństwa, wchodzący w skład sztabu obwodu. Był on odpowiedzialny za zbudowanie

aparatu bezpieczeństwa i za ogólny stan bezpieczeństwa obwodu.

Szkolił kadrę oficerów bezpieczeństwa obwodu. Ścisłe współpracował z oficerem informacyjnym sztabu obwodu. Miał zorganizować następujące referaty:^{39/}

1. Referat kontrwywiadu.
2. Referat bezpieczeństwa i nastrojów.
3. Referat oddziałów specjalnych AL.

Zadania referatów w obwodzie były następujące:

1. Referat kontrwywiadu: - zwalczał szpiegostwo w szeregach AL,
 - zwalczał sabotaż i dywersję ze strony okupante i grup reakcyjnych,
 - przeciwdziałał współpracy z okupantem, dostarczał wiadomości o kierownikach i wrogim aparacie.^{40/}
2. Referat bezpieczeństwa i nastrojów: chronił tajemnicę wojskową, zarządzenia porządkowo-specjalne, zwracał uwagę na przestrzeganie tajemnicy rozkazów, meldunków, szyfrów. Dostarczał wiadomości o grożących areztach, badał nastroje żołnierzy AL.^{41/}
3. Kancelaria oficera bezpieczeństwa prowadziła:
 - a/ kartotekę pracowników służby bezpieczeństwa i informatorów,
 - b/ kartotekę osób obserwowanych,
 - c/ akta spraw aktualnych,
 - d/ archiwum,
 - e/ finanse służby bezpieczeństwa obwodu.

Dokumenty te miały być odpowiednio zeszyfrowane i przechowywane w różnych lokalach.^{42/}

System pracy referatów był następujący:

1. Referat kontrwywiadu:

- a/ opracowywał zagadnienia zlecone przez dowództwo,
 - b/ badał dokładnie okoliczności aresztów, wysp, zwolnień aresztowanych, nieudanych akcji bojowych itp., sprawy te należało wyjaśniać do końca,
 - c/ badał dokładnie metody wroga, poprzez agenturę własną i służbę informacyjną,
 - d/ ujawniał agentów wroga tkwiących w Armii Ludowej, przy pomocy informatorów i agentury własnej oraz służby informacyjnej,
 - e/ dokładnie poznawał szeregi AL i organizacji pokrewnych w obwodach nie tylko co do ich kwalifikacji żołnierskich czy dowódczych, ale i metod pracy organizacyjnej i osobistej, charakteru poziomu moralnego otoczenia.^{43/}
2. Referat bezpieczeństwa i nastrojów:
- a/ doskonalił zasady konspiracji i popularyzował ich przestrzeganie,
 - b/ mobilizował żołnierzy do przestrzegania tajemnicy wojskowej,
 - c/ zachowanie tajemnicy, zdyscyplinowanie i konspirację badał przy pomocy sieci informatorów,
 - d/ przedstawił wnioski do dowództwa w sprawie wydawania odpowiednich zarządzeń dla zapewnienia bezpieczeństwa odpraw,
 - e/ stosował dezinformację dla wprowadzania wroga w błąd,
 - f/ uwagi o nastrojach przekazywał dowództwu oraz do referatu kontrwywiadu.^{44/}

Oficer bezpieczeństwa okręgu był członkiem sztabu okręgu. Organizował i kierował pracą służby bezpieczeństwa okręgu. Szkolił oficerów bezpieczeństwa okręgu. Organizował takie same referaty jak oficer bezpieczeństwa obwodu. Zadania i system pracy kancelarii i referatów takie same jak w służbie bezpieczeństwa obwodu.^{45/}

Na szczeblu powiatu funkcja oficera bezpieczeństwa połączona była z funkcją oficera informacji. Oficer bezpieczeństwa i informacji wchodził w skład dowództwa powiatu /miasta, rejonu/. Organizował i kierował służbą bezpieczeństwa powiatu. Główną uwagę musiał zwracać na organizację i regularno instruowanie sieci informatorów. Powinien zorganizować referat kontrwywiadu. Kierownik tego referatu był jednocześnie zastępcą oficera bezpieczeństwa. Zadania i system pracy służby bezpieczeństwa tak jak w okręgu.^{46/}

W oddziałach polowych Armii Ludowej służba bezpieczeństwa zorganizowana była w Brygadach i batalionach. W Brygadzie oficer bezpieczeństwa wchodził w skład sztabu brygady, zadania i metody pracy takie jak oficera bezpieczeństwa obwodu. Natomiast w batalionie oficer informacji i bezpieczeństwa był członkiem sztabu batalionu. Zadania i metody pracy takie jak oficera informacji i bezpieczeństwa powiatu.^{47/}

c/ Metody pracy kontrwywiadowczej

Podstawowymi metodami pracy służby bezpieczeństwa były:

1. Sieć informatorów.
2. Inwigilacja.
3. Obserwacja przez pracowników służby bezpieczeństwa.
4. Agenci służby bezpieczeństwa pracujący w gestapo i innych wrogich organizacjach.
5. Przekupywanie.
6. Wymuszanie.
7. Kontakty z więźniami.^{48/}

Dużą uwagę przywiązywano do właściwej pracy z informatorami, których należało odpowiednio dobierać i zakonspirować w różnych miejscach. Jedną z informaterek w Wydziale Bezpieczeństwa Oddziału VI "Jabłonna" w następujący sposób pozykiwała informatorów: "Dnia 20 IV 1944 miałem wyznaczone widzenie z nowym informatorem ps. "Placowy" z terenu B.G. Informatora zdobył informator "Jagiello", który następnego dnia miał sprowadzić następnego informatora. W zasadzie zgodnie z nastawieniem danym "Jagielle" przez "Ludwika" zdobyć miałem po jednym informatorze w każdej sekcji swego zakładu pracy, z tym, że "Jagiello" miał wg danej mu instrukcji wysondować odpowiednio przyszłych informatorów na temat współpracy i jako informatorów ściągnać miał osoby, mające do niego bezwarunkowe zaufanie i któreby miały zachować w tajemnicy stawiane im propozycje nie sprawdzając stawiającego im te propozycje, na podstawie zaufania do "Jagielly".^{49/}

Wydział bezpieczeństwa Oddz. VI w miesiącu lutym i marcu 1944 roku miał 8 informatorów ścisłych, w następnym kwartale ilość ich wzrosła do 10.^{50/}

W pracy z informatorami zwracano uwagę na następujące sprawy:

1. Sieć informatorów służby bezpieczeństwa miała sięgać do wszystkich ogniw Armii Ludowej.
2. Oficerowie bezpieczeństwa mieli systematycznie odbywać spotkania z informatorami i udzielali im odpowiednich wskazówek.
3. Podczas spotkań pouczano informatorów o działalności służby bezpieczeństwa, jednocześnie wskazywano, że należy wykorzystywać wszystkie kontakty i znajomości w celu zdobycia wiadomości. Wiadomość ma tylko wtedy znaczenie gdy jest w odpowiednim czasie przekazana.
4. Informatorzy mieli składać regularne /co tydzień/ raporty pisemne z podpisem /pseudonimem i datą/.

5. Informatorzy mieli otrzymać pseudonim w związku z współpracą ze służbą bezpieczeństwa i obowiązani byli do zachowania bezwzględnej tajemnicy wojskowej. Podpisywali także zobowiązania o współpracy, które załączane było do kartoteki informatora.^{51/}

Informacje dotyczące szeregów Armii Ludowej, obejmowały wszystkich żołnierzy AL bez względu na stopień wojskowy, funkcję itp. Stąd też ciągle informowanie sieci nie było wyrazem wrogiego nastawienia lub nieufności do obserwowanego, było natomiast koniecznym środkiem w walce z wrogiem. Z tego względu należało wyjaśnić informatorom, że praca ich nie miała nic wspólnego z nie koleżeńskim postępowaniem, lecz nosiła znamiona najbardziej odpowiedzialnej i wymagającej zaufania pracy ideowej, stanowiła jedną z form walki z wrogiem, stanowiła przejaw czujności. Oficerowie bezpieczeństwa wszystkich szczebli, nadawali kierunek pracy informatorom i wyznaczali im konkretne zadania do wykonania.^{52/}

Metody pracy Służby Bezpieczeństwa nie mogły być traktowane jako szablon. W pracy tej należało stosować różne sposoby, wykorzystywać rosnące doświadczenia, pomysłowość i inicjatywę wielu ofiarnych pracowników tego ważnego odcinka konspiracyjnej działalności. Szczególną uwagę zwracano na wiadomości prawdziwe, pochodzące z wiarygodnych źródeł i sprawdzone. Informacje uważano za prawdziwe, jeśli uzyskano ją w tym samym brzmieniu z dwu różnych źródeł.

d/ Szkolenie kadr kontrwywiadowczych

Szkolenie pracowników oddziału bezpieczeństwa prowadzili w oparciu o 20-godzinny program,^{53/} dostosowany do szczebla centralnego: kpt. /"Korab"/ - St. Kurland, ppor. E. Lanota /"Edward"/,

"Jan Czarny" - NN i por. M. Wetraszek.

W pierwszym kwartale 1944 roku przeprowadzono 1 kurs podoficerski siłami Wydziału Szkolenia Sztabu Głównego AL, 1 kurs podoficerski własnymi siłami Oddziału VI. Prowadzono także indywidualne szkolenie specjalistyczne. W celu jak najlepszego przygotowania fachowego kadr bezpieczeństwa i usprawnienia tej pracy opracowano "Instrukcję dla Oddziału VI" oraz "Instrukcję dla oficerów bezpieczeństwa w dowództwie obwodu i okręgu".^{54/}

W drugim kwartale 1944 roku zorganizowano i ukończono 2 kursy podoficerskie oraz kurs podoficerski w 4 sekcjach. Przeprowadzono kurs bezpieczeństwa w 2 sekcjach przewodu śledczego oraz kurs z oficerami bezpieczeństwa obwodu II. W celu lepszej organizacji szkolenia opracowano 20-godzinny program wyszkolenia oficerów bezpieczeństwa.^{55/}

W toku szkolenia główną uwagę zwracano na następujące problemy:

1. Dobre poznanie uczestników kursu.
2. Przedstawienie zadań służby bezpieczeństwa, jej znaczenia dla potrzeb organizacji, ludzi, środków.
3. Wymagania stawiane funkcjonariuszom bezpieczeństwa.
4. Organizację Gestapo oraz przedstawienie ich metod działania.
5. Organizację komórek specjalnych wrogich ośrodków polskiej prawicy.
6. Poznanie własnej wewnętrznej organizacji, jej nastrojów, wychwycenie elementów opozycyjnych itp.^{56/}

Podczas szkolenia dokładnie omawiano strukturę i organizację Służby Bezpieczeństwa AL, szczebla centralnego jak i terytorialnego. Zwracano uwagę na zależność poszczególnych ogniw od siebie, stosunek do dowództwa, do Partii oraz sprawy wzajemnego informowania się.^{57/}

Dużą uwagę zwracano na metody działania informacji własnej. Szczególny nacisk położono na sieć informatorów, ich właściwy dobór, zakonspirowanie, ulokowanie w odpowiednich miejscach i środowiskach. Ważnym elementem w pracy z informatorami było odebranie od nich specjalnej przysięgi, nadanie pseudonimu oraz traktowanie niektórych jako przyszłych kadrowych pracowników organów bezpieczeństwa. Zalecano regularność i systematyczność pracy informatorów, punktualność, przestrzeganie zasad konspiracji oraz pisemne opracowywanie przez nich meldunków.^{58/}

Ważnym zagadnieniem w szkoleniu kadr bezpieczeństwa było przedstawienie metod działania przewodu śledczego, podziału specjalizacyjnego na: sprawy - agenci-wywiadowcy, starci i młodei oraz sposobu prowadzenia spraw.^{59/}

Kursy szkoleniowe prowadzono w różnych dobrze zakonspirowanych lokalach. Jednym z takich lokali było mieszkanie przy ul. Krochmalnej 24, gdzie mieszkała "Baśka" Barbara Mołojec-Bernatowicz, kierownik Biura Oddziału VI.^{60/}

4. Działalność Oddziału VI Bezpieczeństwa i podległych mu organów terenowych.

a/ Oddział VI Sztabu Głównego AL.

Oddział VI Bezpieczeństwa Sztabu Głównego Armii Ludowej, którym sprężysto kierował pkt. "Korab" Stanisław Kurland, przez okres swojej działalności odniósł znaczne sukcesy. Przyczyniły się one do właściwej ochrony organizacji.

W początkowym okresie działalności stan organizacyjny Oddziału VI przedstawiał się następująco:

Szef Oddziału VI - "Korab" - Stanisław Kurland

Wydziały:

1. Szef Wydziału - vacat

Instruktor - "Ludwik" - Al. Wolski "Jabłońska"

- NN

Wydział posiadał 8 ścisłych informatorów.

2. Szef Wydziału - vacat

3. Szef Wydziału - vacat

4. Szef Wydziału - vacat /sten: 1 por., 2 sierż., 3 kpr.,

13 szer./.

Biuro:

Kierownik biura - vacat

Kierownik kartoteki - plut. "Czarnecki" - Bronisław Kulesza.

Razem było 23 pracowników, z których większość to żołnierze grup specjalnych.^{61/}

Na wyposażeniu technicznym Oddziału VI było: 8 sztuk
1 maszyna do pisania. Dysponowano pięcioma lokalami niepłatnymi.
W miesiącu marcu 1944 roku Oddział VI posiadał budżet w wysokości 25 258 zł z czego rozchodowano 22 750 złotych.^{62/}

W pierwszym kwartale 1944 roku Oddział VI zebrał szereg meldunków dot. różnych zagadnień. Przeprowadzono obserwacje i obstawy lokali. Opracowano sprawy "Rosjanina", "Janusza", "Stacha". Ponadto przeprowadzono 2 likwidacje z badaniem i 2 zaopatrzeniówki.^{63/}

Głównym hamulcem w rozwoju Oddziału VI był brak kadr, które ze względu na charakter pracy miały być starannie dobrane.

W drugim kwartale 1944 roku praca Oddziału VI znacznie się poprawiła. W Wydziale Bezpieczeństwa utworzono referat przewodu śledczego, którego kierownikiem został "Adam". Ilość pracowników Oddziału VI zwiększyła się do ok. 40 ludzi, z których w dalszym ciągu większość stanowili żołnierze oddziałów specjalnych służby

bezpieczeństwa. Kierownikiem Biura Oddziału VI została "Baśka" - Barbara Bernatowicz.^{64/} Budżet za II kwartał 1944 roku wynosił 38 408 zł, z tego rozchodowano 36 402 zł. Do dyspozycji Oddziału VI było 7 lokali konspiracyjnych.^{65/} Wykonano 2 akcje rozbrojeniowe, 1 sabotażową oraz 4 akcje zaopatrzeniowe.^{66/}

Dorobek w dziedzinie bezpieczeństwa był dość duży. W omawianym okresie czasu Oddział VI opracował 11 meldunków tygodniowych. W meldunkach tych przekazywano uzyskane dane dotyczące nastrojów, sytuacji, konfidentów itp. W punkcie pierwszym podawano informacje uzyskane przez Wydział Bezpieczeństwa i Kontrywywiadu dot. konfidentów, aresztowań, w pozostałych punktach dane dotyczące nastrojów w poszczególnych komórkach Sztabu Głównego i w terenie.^{67/}

Opracowano sprawy: "Pietrka", "Issandry", "Skóry", "Ogrodnika". Przeprowadzono 1 likwidację z badaniem.^{68/}

Macki, którymi gestapo usiłowało oplątać polski ruch oporu, były często odrąbywane przez kontrywywiad Armii Ludowej. W 1944 roku znaczne sukcesy na tym odcinku odnosił Oddział VI Bezpieczeństwa Sztabu Głównego AL. Wielu agentów i konfidentów zginęło, płacąc głową za swoją zdradziecką i nikczemną robotę. Kontrywywiad AL był bardzo operatywny, umiał zdemaskować i zlikwidować najbardziej przebiegłych agentów hitlerowskiej policji bezpieczeństwa. W maju 1944 roku został zlikwidowany Tadeusz Harich, volkedentsch agent gestapo oraz Sawicki Wacław i Rosner Stefania.^{69/} W czerwcu 1944 roku zgodnie z rozkazem wykonany został przez sekcję oddziałów specjalnych Oddziału VI wyrok śmierci na Machalskim Stanisławie z Legionowa, rozszyfrowanym przez Oddział VI konfidentcie gestapo.^{70/} Są to tylko nieliczne przykłady, których w skali ogólnej było dużo więcej. Nie wszyscy agenci i konfidenti ponieśli zasłużoną karę i wielu z nich odpowiadało za swoje zdradzieckie działania już w okresie powojennym.

W niektórych przypadkach po zdemaskowaniu agentów /konfidentów/ gestapo Służba Bezpieczeństwa AL próbowała dać im szansę rehabilitacji i poprzez nich chcieno rozpracować gestapo. Miało to olbrzymie znaczenie dla organizacji, gdyż w przypadku podjęcia tej gry, można było rozpoznawać zamierzenia i poczynania gestapo w stosunku do lewicowego ruchu oporu. Przykładem takiego postępowania kontrwywiadu AL będzie tzw. "Sprawa kuriera ze Śląska".^{71/}

29 czerwca 1944 roku do jednego z konspiracyjnych lokali AL w Warszawie zgłosił się kurier z listem zaadresowanym do "Sławka" /Ignacego Robb-Narbutta/. Autorem listu był "Janek" /Karol Seeman - agent gestapo/. W liście pisał, że chce wyjaśnić, odeprzeć zarzuty zdrady, obwiniął los i okoliczności o figle. Oficerowie bezpieczeństwa Oddziału VI rozpoczęli badanie kuriera i dość szybko rozszyfrowali niezbyt akomplikowaną legendę, z jaką gestapo przysłało go do Warszawy. Przyznał się, że nazywa się Stanisław Włochal, jest agentem gestapo we Wrocławiu od 1942 roku i nosi pseudonim "Józef". Przyjechał wraz z gestapowcem Rudolfem Moorem, który zobowiązany był udzielić mu pomocy i kierować jego działaniem. W Warszawie natychmiast po przyjeździe obaj zatrzymali się w gmachu gestapo przy Alei Szucha, gdzie Wochal otrzymał obiad. Po krótkim odpoczynku polecono mu udać się pod wskazany adres.

Choć sytuacja była jasna i wniosek co do dalszych losów Włochala mógł być tylko jeden, dano mu jednak szansę. Zobowiązano go do rozpracowania niemieckich agentów na Śląsku, co miało duże znaczenie dla AL, zwłaszcza po ostatnich aresztowaniach. Prowokator zgodził się i przyrzekł wypełnić każde zlecenie mu w tym kierunku zadane. Danego słowa nie dotrzymał. Po wypuszczeniu go powiadomił o wszystkim Rudolfa Moora i wyjechał do

Wrocławia. 72/

Planowana operacja nie udała się, ale pozwalało to funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa AL na wyciągnięcie odpowiednich wniosków w przyszłych działaniach kontrwywiadowczych.

Współpracownicy Oddziału VI dostarczali także materiały wywiadowcze, które mogły być odpowiednio wykorzystane przez Sztab Główny AL. Dla zobrazowania powyższego, przytoczę meldunek jednego z informatorów Oddziału VI "Wilka": "Skład garnizonu "Twierdza Dęblin". Ok. 25-30 Niemców, 300 "Mongołów". Dn. 18.5.44r. przybył sztab wojskowy spod Kowla, jeden gen. bryg. i 20 oficerów. W obrębie Dębłina jest 6 lotnisk: Dęblin, Zajezierze, Gołęb, Klików, Ułęż, Podlodów. Z tego czynne są w chwili obecnej: Dęblin, Ułęż, Podlodów, reszta nieczynna. Na lotnisku Dęblin jest: 70 samolotów typu "Henkel", dwumotorowe, 15 samolotów typu "Junkers" i kilka samolotów 1 motorowych typu nieustalonego, 4 dni w tygodniu. Samoloty te lecą na bombardowanie wschodu w liczbie 40-50 szt. Odlot o godz. 22, powrót 2 - 2,30. Do obrony, twierdzy, lotniska i st. Dęblin jest dział. plotn. 95 szt., km - tyleż. Stan załogi na lotnisku 1500 ludzi, działek ppanc 50 szt. Są też duże składy bomb 100, 500 i 1000 kg oraz duże składy benzyny. Lotnisko Ułęż. Samolotów typu "Henkel" - 50-60 szt., 5 samolotów "Junkers", 3 samoloty 1 motorowe. Loty bojowe - jak lotnisko Dęblin. Personel lotniska 400 żołnierzy. Duże składy bomb i benzyny. Lotnisko Podlodów. Samolotów nie ma. Duże składy bomb i benzyny w płn części lotniska. Stacja kolejowa Dęblin. Przechodzi we wszystkich kierunkach przez stację 120 składów na dobę, z tego 35-40 na wschód, czasami mniej. Wiozą na wschód czołgi, samochody i w mniejszych ilościach piechotę. Ze wschodu wiozą bydło, produkty w stanie surowym, zniszczony

sprzęt, a nawet meble. Wraca ze wschodu 25 do 35 składów".^{72/}

Powyższy materiał został przekazany do Sekretariatu KC PPR i był świetnym uzupełnieniem informacji zebranych przez wywiad AL i przekazanych na front wschodni.

b/ Grupy specjalne Oddziału VI i organów terenowych

Oddział bezpieczeństwa dysponował 2-3 grupami specjalnymi o zmiennym składzie osobowym. Ich skład, uzbrojenie, czas działania określano były przez zakres obowiązków, jakie grupy miały spełniać. Jednym z ich zadań było wykonywanie wyroków wydanych przez Sądy Ludowe, likwidowanie agentów i konfidentów gestapo. Działania grup, którymi dowodzili: sierż. H. Jankowski /"Kuba"/ oraz doraźnie - kpr. A. Wąsowski /"Dyzio"/ i "Olek" /NN/, koordynował Szef Wydziału oddziałów specjalnych przy Sztapie Głównym AL - ppor. E. Lanota /"Edward"/.^{73/}

Na początku czerwca 1944 roku stan liczebny oddziału specjalnego wynosił 9. Do końca czerwca stan ten powiększył się do 26 ludzi /przeważnie pracujących zawodowo/. Stworzono z nich 4 sekcje /2 drużyny/. Przeprowadzono własnymi siłami kurs podoficerski we wszystkich sekcjach.^{74/}

W tym okresie przeprowadzono jedną akcję likwidacyjną, 2 akcje zaopatrzeniowe, 2 akcje rozbrojeniowe, 1 akcję sabotażową. Delegowano 4 ludzi z bronią do ochrony na 4 godziny, 1 człowieka z bronią na 3 dni.^{75/}

W obwodach i okręgach zgodnie z "Instrukcją dla oficerów bezpieczeństwa dowództw obwodu i okręgu" także w miarę możliwości organizowano grupy specjalne. Zadania ich pokrywały się z zadaniami grup specjalnych znajdujących się przy Oddziale Bez-

pieczeństwa. Dla przykładu podaję zadania specjalnej grupy powstałej w obwodzie III kieleckim pod dowództwem "Julka": "Zadania spec grupy. Przede wszystkim do likwidacji szpicli:

1. Likwidacja szpicli i tych faszystów spod znaku NSZ, którzy naszych mordują.
2. Likwidacja ludzi, którzy będąc w oddziałach, a obecnie uprawiają bandytkę i innych.
3. Spec grupa jest ręką partii.
4. Komendant podlega trójce sztabu okręgowego to znaczy "Haniczowi", "Chrystusowi" i "Leni".^{76/}

Grupa "Julka" w grudniu 1944 roku zatrzymała osobnika, który posiadał dokument na nazwisko Zuzek Tomasz. Po przeprowadzeniu rewizji znaleziono przy nim tajne papiery niemieckie i stwierdzono, że jest szpiegiem. Został zastrzelony 18 grudnia.^{77/} W dniu 28 grudnia 1944 roku złapano gestapowca z Końskich, który w przebraniu cywilnym starał się wysledzić bazy partyzanckie. Znaleziono przy nim dowód niemiecki. Rozstrzelano go w tym samym dniu.^{78/}

Latem 1944 roku szef bezpieczeństwa obwodu III kpt. "Jurand", Władysław Sobczyński miał do dyspozycji pluton bezpieczeństwa liczący 21 osób, który z czasem powiększył się do 40 ludzi. W plutonie znajdowali się ludzie na których można było polegać w każdej sytuacji, byli oni zahartowani i wypróbowani w długoletniej walce z faszyzmem. Przyjmowanie nowych ludzi do plutonu odbywało się po dokładnym ich sprawdzeniu. W celu rozwinięcia świadomości polityczno-klasowej z żołnierzami tymi organizowano pogadanki na tematy społeczno-polityczne.^{79/}

Dowództwo obwodu II lubelskiego w marcu 1944 roku wydało ściśle poufny rozkaz do Komendantów okręgów, Dowódców Brygad i dowódcy oddziału spec. przy sztabie dot. postępowania w przy-

padku złapania konfidentów i szpiclów na podległych terenach. Skazanym na śmierć konfidentom należało odczytać wyrok w imieniu Sądu Ludowego przy udziale dwóch świadków. O zlikwidowaniu należało przesłać meldunek do dowództwa wyższego. Przy legitymowaniu osób podejrzanych lub konfidentów przed zlikwidowaniem należało ich zapytać o hasło. Osoby, które wykazały się znajomością hasła "57" podlegały ochronie i musiały być bezwzględnie puszczane.^{80/}

Grupy specjalne służby bezpieczeństwa tworzone były także przy oddziałach partyzanckich. W sierpniu 1944 roku przy sztabie I Brygady Ziemi Kieleckiej istniał pluton bezpieczeństwa składający się z 10 ludzi. Zorganizowany był tak, że w każdej kompanii znajdowało się po 3 żołnierzy odpowiednio zakonspirowanych. Pluton wykonywał zadania stawiane przez szefa wywiadu i bezpieczeństwa Brygady ppor. "Skromnego" - Stanisław Gwizdowski,^{81/} który tak o tym wspomina: W dn. 30 czerwca 1944 roku kwaterując k/Bogorji został ujęty przez batalion "Góral" agent gestapo ze Staszowa. Gestapo wykorzystało jego kalectwo - rękę miał z protezy - i żebractwo. Wymienionego wskazała nam ludność miejscowa by się nim zająć, gdyż od dłuższego czasu przebywał w tej okolicy jako żebrak. Natrętnie wszczynał rozmowy na temat partyzantów. Podczas rewizji znaleziono przy nim kilka tys. złotych. Zeznał w jakich okolicznościach Gestapo wciągnęło go do współpracy. Wyrok wykonano.^{82/}

Innym ujętym przez pluton bezpieczeństwa I Brygady im. Ziemi Kieleckiej agentem gestapo był Jan Grzesiowski ze Sterachowic, który zgłosił się w celu przyjęcia go do partyzantki. Rozpoznany został jako agent gestapo, którego ojciec granatowy policjant znany był z okrucieństwa w stosunku do ludności polskiej. Wymieniony przyznał się do współpracy z gestapo, na którego polecenie

miał wstąpić do komunistycznej partyzantki.^{83/}

Z chwilą wybuchu powstania warszawskiego grupy specjalne Oddziału VI Bezpieczeństwa znajdowały się na terenie Warszawy. Po podjęciu decyzji przez kierownictwo organizacji o udziale jednostek AL w powstaniu z grup specjalnych został stworzony Oddział Służby Bezpieczeństwa AL pod dowództwem kpt. "Korabaj"- Stanisława Kurlanda, którego zastępcą był kpt. Paweł Wojaś /"Roman"/.^{84/}

Oddziały Służby Bezpieczeństwa Armii Ludowej biorące udział w powstaniu liczyły ponad 100 żołnierzy i zorganizowane były na wzór wojskowy. Zajmowały się one służbą porządkową w obrębie zajmowanych przez AL kwater i pozycji, lecz bardzo często brały także udział w walkach na barykadach. W zakresie spraw porządkowych i bezpieczeństwa na terenie Starego Miasta współpracowano z żandarmerią AK.^{85/}

Jeden z dowódców plutonu oddziałów SB por. Stanisław Januszewski /"Andrzej"/, tak o tych chwilach wspomina: "Zjawiają się młodzi żołnierze Służby Bezpieczeństwa, są zahartowani w boju, znają się na walkach ulicznych. To oni wykonywali wyroki śmierci na gestapowcach, szpiclach, szantażystach w jasny dzień, ciskali granaty w uzbrojone po zęby patrole niemieckie niszczyli transport wroga... Echa akcji Służby Bezpieczeństwa lotem błyskawicy rozchodziły się po Warszawie, podtrzymywały ducha oporu i walki".

Słowa te najlepiej oddają charakter, sens, istotę i konieczność działalności oddziałów specjalnych Oddziału VI Bezpieczeństwa Sztabu Głównego Armii Ludowej oraz grup specjalnych powstałych przy sztabach obwodów i okręgów. Żołnierze ci zapisali chlubną kartę w dziejach walki z hitlerowskim okupantem.

c/ Współdziałanie organów wywiadu i kontrwywiadu AL w celu zwalczania agentów i konfidentów wroga

Dowództwo Główne i Sztab Główny Armii Ludowej kładło duży nacisk na właściwą współpracę i współdziałanie między Oddziałem Bezpieczeństwa i Oddziałem Informacji. Świadczą o tym wydane dokumenty normatywne, w których polecono, żeby praca wymienionych komórek nie tylko zazębiała się ale także następowała ściśle współpraca. Z zadań Szefa Oddziału Informacji wynikało, że miał on ściśle współpracować z Szefem Sztabu Głównego i z Oddziałem Bezpieczeństwa.^{86/}

W sztabie obwodu, okręgu i Brygady oficer bezpieczeństwa obowiązany był także ściśle współpracować z oficerem informacyjnym. Natomiast na szczeblu powiatu /batalionu/ funkcja wywiadu i kontrwywiadu skupiona była w rękach jednego oficera zwanego oficerem informacyjnym i bezpieczeństwa.^{87/}

R. Nazarewicz /"Stefan"/ oficer informacji okręgu częstochowsko-piotrkowskiego w swoich wspomnieniach stwierdza: "W owym czasie wprowadzono również funkcję oficera bezpieczeństwa w sztabie, zadaniem którego była działalność kontrwywiadowcza i ochrona szeregów organizacji przed penetracją agentów wroga. Pełnił ją pór. Bronisław Krogulec - "Jastrzęb" b.czi. KPP, robotnik łódzki. W praktyce często funkcje nasze się zazębiały, podobnie jak pomiędzy różnymi działami pracy partyjnej i wojskowej".^{88/}

W styczniu 1944 roku w Dzielnicy Drewnica - Marki powołano oficera informacji i bezpieczeństwa Stanisława Kominka, który wchodził w skład sztabu AL Dzielnicy. Mimo to komitet nadal żywo interesował się pracą tej komórki, uważając ją za "oczy i uszy"

organizacji. Było to słuszne stanowisko, od pracy tej służby bowiem zależało bezpieczeństwo partii i AL. Dlatego też wszystkie informacje - nawet pozornie mało ważne - były zbierane, sprawdzane i opracowywane. Umożliwiało to podejmowanie prawidłowych decyzji i sprawne wykonanie wielu złożonych zadań bez narazania na straty. Dzięki rzetelnej pracy służb specjalnych AL udało się uchronić przed śmiercią kilkunastu działaczy partyjnych, powiadamiając ich w porę o grożącym im niebezpieczeństwie. Posiadane informacje ułatwiły oczyszczenie terenu z elementu bandyckiego.^{89/}

W czerwcu 1944 roku w wyniku przeprowadzonego śledztwa udowodniono byłemu sierż. AL Juszczykowi Władysławowi, że w szeregach AL wstąpił wiosną 1944 roku na zlecenie władz niemieckich i następnie przez cały czas będąc w kontakcie z gestapo przekezywał im dane o oddziałach partyzanckich, o stanie uzbrojenia i miejscach postoju. M.in. przyczynił się do tego, że hitlerowcy usiłowali zniszczyć oddziały partyzanckie w bitwach pod Ostrowcem, Amelinem i Rąblowem. Za powyższe został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano 19 VI 1944 roku.^{90/}

Tylko dzięki właściwej pracy i współdziałaniu organów wywiadu i kontrwywiadu tak groźny agent mógł być zdemaskowany i zlikwidowany.

Innym charakterystycznym przykładem będzie sprawa agenta gestapo "Augusta II". O współpracy "Augusta II" z gestapo otrzymano informacje z kilku źródeł m.in. od jednego z partyzantów Jana Bubka /"Watażka"/. Dowódca 11 okręgu AL Stanisław Gębala /"Kaleka"/ postanowił poprzez swoich ludzi śledzić podejrzanego. Okazało się, że "August II" spotykał się z gestapowcami. Wobec bezspornych dowodów agenturalnej działalności "Augusta II" oraz

jego żony "Mery" dowództwo okręgu podjęło decyzję zlikwidowania ich. Wyrok na nich został wykonany w dniu 13 maja 1944 roku przez "Kalekę", "Gutka" /Jan Trzaśka/ i "Watażkę". Znalezione przy zdrajcach dokumenty potwierdziły ich przestępczą działalność.^{91/}

Ważnym elementem we współpracy wywiadu i kontrwywiadu AL było prowadzenie przez oficerów tych służb rozmów z nowoprzyjętymi partyzantami. Bardzo często rozmowy takie prowadzili: szef bezpieczeństwa obwodu III kpt. "Jurand" /Władysław Sobczyński/ i szef informacji tego obwodu kpt. "Marian" /Marian Janic/.^{92/}

Dowództwo obwodu III w wydanym w sierpniu 1944 roku rozkazie nakazywało wszystkim szefom, szczególnie bezpieczeństwa i informacji, by przyjmowali ludzi do swych jednostek, po odpowiednim sprawdzeniu i kontroli.^{93/} Takie postępowanie uniemożliwiało przeniknięcie do oddziałów partyzanckich i komórek sztabu, agentów i konfidentów nasyłanych przez wroga.

Władysław Sobczyński/"Jurand"/ we wspomnieniach z okresu wojennego, stwierdza: "Będąc początkowo w oddziale "Jankowskiego" /Leon Kasman/, rozwinęliśmy przede wszystkim pracę kontrwywiadowczą, gdyż wiadomym nam było, że na terenie lasów parczewskich i Ostnowa Lubelskiego działa usilna penetracja wywiadu hitlerowskiego, mająca na celu usadwienie swych wtyczek do Sztabu obwodu II AL, tj. w środowisko dowódcy tegoż obwodu tow. M. Moczara. W końcu kwietnia 1944 r. otrzymaliśmy sprawdzone informacje, że do oddziału "Jankowskiego" lubelskie gestapo nasyłało 3-ch agentów. W ciągu kilku dni zostali oni wykryci".^{94/}

W miesiącu maju 1944 roku jak wspomina "Jurand", zlikwidowano jeszcze pięciu agentów niemieckich, którzy pod różnymi postaciami usiłowali dostać się do oddziałów partyzanckich w celu ich rozpracowania.^{95/}

Na podstawie dokładnych informacji wywiadu w czerwcu 1944 roku zlikwidowano gajowego Włodarczyka zam. w Świesielicach, który współpracował z niemieckim wywiadem.^{96/}

Podobnych wypadków było dużo więcej. PPR i AL były przecież, jak żadne inne organizacje, obiektem szczególnego zainteresowania gestapo i komórek specjalnych wrogich ośrodków prawniczych. Zrozumiane jest, że w takich warunkach w jakich powstawały oddziały partyzanckie oraz sztaby terenowe i w jakich je uzupełniano, nie zawsze można było zabezpieczyć się przed przeniknięciem w szeregi tych oddziałów, szpiegów i agentów nasyłanych przez wroga. Przy masowej działalności, jaka była prowadzona, było to nieuniknione. Wcześniej jednak czy później zdrajcy byli najczęściej demaskowani i ponosili zasłużoną karę. Do tego przyczyniła się właściwie rozumiana współpraca wywiadu i kontrwywiadu Armii Ludowej.

Wnioski wypływające z działalności kontrwywiadu Gwardii i Armii Ludowej

Rola i znaczenie kontrwywiadu polegały na niedopuszczeniu agentów niemieckich do przedostania się do lewicowego ruchu oporu, celem jego rozpoznania, a także dotarcia do kierowniczych instancji partyjnych i jednostek partyzanckich. W ostatnim przypadku Niemcom chodziło o rozszyfrowanie siły oddziałów partyzanckich, wykrycie zamierzeń ich dowódców, aresztowanie najaktywniejszych bojowników, a potem zniszczenie całych oddziałów.

Werbowanie agentów przez Gestapo odbywało się w warunkach przemocy, wywierania presji fizycznej i psychicznej na aresztowanych, łamaniu ich charakterów oraz stosowaniu różnych form szantażu i gróźb wobec ich rodzin i przyjaciół. Pozyskani agenci wywo-

dzili się głównie z personelu hoteli, restauracji, kawiarni, sklepów i dużych warsztatów rzemieślniczych, w których goście i interesanci rozmawiali na różne tematy.

Najbardziej doświadczonym agentom władze niemieckie powierzały zadanie spenetrowania organizacji politycznych lub oddziałów partyzanckich. Agenci występowali często w postaci skatowanej ofiary starali się zdobyć zaufanie więzionych osób w celach lub obozach i uzyskać od nich informacje o pozostających na wolności członkach organizacji podziemnych. Następnie pod pretekstem udanej ucieczki dążyli do nawiązania kontaktów z oddziałem partyzanckim, w celu przeniknięcia w jego szeregi. Niemiecka sieć agenturalna stanowiła poważne zagrożenie dla istnienia i działalności konspiracyjnej PPR, GL i AL.

W celu ochrony Partii, Sztabu Głównego i oddziałów partyzanckich przed dekonspiracją i próbami przeniknięcia w ich szeregi agentów i konfidentów Gestapo oraz zapobieżenia bratobójczym walkom prowokowanym przez NSZ i niektóre oddziały AK; kierownictwo PPR nakazało powołać komórki kontrwywiadowcze i bezpieczeństwa. Zadaniem kontrwywiadu stanowiącego oczy i uszy Partii było wykrywanie i likwidowanie agentów okupanta próbujących rozbić od wewnątrz PPR i GL, czuwanie nad przestrzeganiem zasad pracy konspiracyjnej, badanie okoliczności aresztowań, wysp, zwolnień aresztowanych, przyczyn nieudanych akcji bojowych, poznawanie szeregów AL oraz innych organizacji działających na danym terenie, prowadzenie rozmów z nowo przyjętymi partyzantami, po uprzednim sprawdzeniu ich lojalności i pochodzenia społecznego.

Metody pracy służby bezpieczeństwa /kontrwywiadu/ polegały na sprawnym wykorzystaniu sieci informatorów, którym wpajano zasadę, że zdobyte informacje ma znaczenie wtedy, jeśli jest prze-

kazana w odpowiednim czasie. Meldunki informatorów uważano wtedy za prawdziwe, jeśli uzyskano je w tym samym brzmieniu z dwóch różnych źródeł. Kolejne metody, to: inwigilacja podejrzanych osób, przekupywanie i wymuszanie.

Działanie grup specjalnych Oddziału VI polegało na likwidowaniu agentów i konfidentów Gestapo oraz tych członków NSZ, którzy mordowali działaczy lewicowych. Karze śmierci podlegali także partyzanci uprawiający bandytyzm z bronią w ręku. Wszystkim skazanym starano się odczytać wyrok sądu ludowego w obecności dwóch świadków.

Praca służby bezpieczeństwa chroniła Partię i AL przed próbami przedostania się w jej szeregi elementów wrogich, uratowała wielu działaczy partyjnych przed aresztowaniami okupanta i zamachami ze strony prawicowych ośrodków politycznych. Służba bezpieczeństwa AL godnie wykonała swoje zadania i w znaczny sposób przyczyniła się do realizacji przez Armię Ludową planowanych zamierzeń.

Przypisy

1. Stanisław Zajac, Działania partyzanckie między Wisłą a Tatrami, Warszawa 1976, s.29-31; Organ ten podlegał ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy Himmlerowi oraz generalnemu gubernatorowi Hansowi Frankowi. Do stycznia 1943 roku stanowisko to pełnił SS - obergruppenführer Wilhelm Krüger, po nim zaś SS - obergruppenführer Wilhelm Koppe; Karol Grünberg, SS-czarna gwardia Hibliera, Warszawa 1975, s. 189.
2. Tamże, s.31; Alwin Ramme, Służba Bezpieczeństwa SS, Warszawa 1975, s. 157-161.
3. Ruch oporu w rejencji katowickiej 1939-1944. Wybór dokumentów, Warszawa 1972, s.7.
4. St. Zajac, op.cit., s.40.
5. Karol Grünberg, op.cit., s.174; Po zwerbowaniu konfidenci Gestapo podpisywali tzw. oświadczenie - zobowiązanie /Verpflichtungserklärung/. Zobowiązanie to brzmiało: "Niniejszym zobowiązuję się współpracować z policją bezpieczeństwa w sprawach politycznych. Jednocześnie zobowiązuję się wszelkie zdobyte wiadomości dostarczać tym władzom policji bezpieczeństwa, którym będę podlegał. Jakkolwiek polityczna współpraca z innymi placówkami jest mi surowo wzbroniona. O wszystkich sprawach, które w związku z moją współpracą z policją bezpieczeństwa dotrą do mej wiadomości, mam zachować jak najciszejsze milczenie, nawet wówczas, gdy już nie będę z policją bezpieczeństwa współpracował. Zwrócono mi jednocześnie uwagę, że stale kierować się mam otrzymanymi poleceniami. w przeciwnym bowiem razie liczyć się będę musiał ze strony policji bezpieczeństwa z jak najostrzejszymi sankcjami". Wg: J. Pietrzykowski, Hitlerowcy w Częstochowie w latach 1939-1945, Poznań 1959, s. 110.
6. K. Grünberg, op.cit.,s.175.
7. Tamże, s. 176; A. Ramme, op.cit., s.183-184.
8. Teodor Kufel, Droga walki, Warszawa 1965, s. 173-178; Ludzie, fakty, refleksje, Warszawa 1961, s.215-216, Rozmowa z Teodorem Kuflem.
9. K. Grünberg, op.cit.,s. 207.

10. Struktura organizacyjna komendy SiPo i SD dystryktu krakowskiego przedstawiała się następująco:
Wydział I - sprawy gospodarczo-administracyjne
Wydział II - personalny
Wydział III - SD
Wydział IV - Gestapo
Wydział V - Kripo
Wydział VI Biuro oficera łącznikowego Urzędu VI RSHA
W/g Czerpak, T. Wroński, ulica Pomorska 2, Kraków 1972, s.11;
Podobnie wyglądała struktura urzędu komendanta SiPo i SD w dystrykcie Warszawa. W/g M. Getter, Zarys organizacyjny policji niemieckiej w l. 1939-1945. Rocznik Warszawski, T.VII, Warszawa 1967, s. 264-265.
11. St.Zajęc, op.cit.,s.48.
12. K.Grünberg, op.cit.,s.209.
13. St.Zajęc, op.cit.,s.48.
14. Tamże, s.49.
15. Tamże, s. 50.
16. Stanisław Wałach, Partyzanckie noce, Warszawa 1970, s.127.
17. St.Zajęc,op.cit.,s.51.
18. St. Wałach,op.cit.,s.293-309; Ryszard Nazarewicz, Nad górną Wartą i Pilicą. PPR, GL i AL w okręgu częstochowsko-piotrkowskim w walce z hitlerowskim okupantem /1942-1945/, Warszawa 1964, s.198-202; Ruch oporu w rejencji...,op.cit.,s.356-; CA KC PZPR, sygn. 192/XXIII-19, Raport oficera informacji sztabu okręgu AL nr 9 "Stefana" z dnia 2 VI 1944 roku; CA MSW,sygn. 189/16, k.3, Sprawa "Kuriera ze Śląska".
19. Tamże, k.3.
20. CA MSW, sygn. 189/1,k.29-33, Sprawozdanie w.l. od listopada 1942 roku do stycznia 1944 roku /14 miesięcy/ z 17 I 1944 roku.
21. WIH, sygn. III/3/2, k.9-13, Projekt instrukcji Wydziału Informacyjnego Sztabu Głównego GL z maja 1943 roku.
22. Tamże, k.9-13.
23. J.Fonkowicz, Pierwsze pistolety, Warszawa 1963,s.105-106.
24. WIH, sygn. III/3/2,op.cit.,k.9-13.
25. Znamienne jest pod tym względem Instrukcja w sprawie "K" i organizacji pokrewnych z 19 grudnia 1943 roku:

"...1. Celem jest usunięcie lub zniszczenie na ziemiach Rzeczypospolitej sowieckich oddziałów zbrojnych, ekspozytur, agentur itp./.../

3. Uderzenie mocne, zdecydowane, szybko ponawiane i pomnażane, aby przechodziło w nieustannie uderzającą falę, nie dającą komunie chwili spokoju i odpoczynku.

4. Uderzenie przede wszystkim w osoby naczelne i sztaby /.../ Nie zapominać rewolucyjnej zasady, która głosi, że wystrzelenie dowódców dezorganizuje całe oddziały.

7. Łącznie z dezorganizowaniem dowództw i sztabów przystąpić należy do szerokiej akcji przeciwko oddziałom sowiecko-komunistycznym w terenie".

Jednocześnie gwałtownemu zwiążeniu uległy środki finansowe przeznaczone na zwalczanie ruchu lewicowego: wydatki 1941 - 15800 zł, 1942 - 61200 zł, I półrocze 1943 - 461400 zł, 17 X 1943 r. zapotrzebowano dodatkowo 232200 zł. Podaję za: M. Wieczorek, Powstanie i organizacja AL 1944, Praca doktorska, Warszawa WAP 1975, s.163-164.

26. Dowództwo Główne GL i AL. Zbiór dokumentów z lat 1942-1944, Warszawa 1967, s.VIII /dalej DG GL i AL/; CA KC PZPR, sygn. 8516, Relacja Fr. Józwiaka z 2 i 6 XI 1959 roku, k.23-28.
27. DG GL i AL, op.cit., s.VIII.
28. CA MSW, sygn. 189/18, k.2, Sprawozdanie kwartalne Oddziału VI za okres II i III 1944 r. z 24 IV 1944 r.; CA KC PZPR, sygn. 192/XVI-1, k.10, Sprawozdanie kwartalne szefa Oddziału VI z 6.7.1944r.; DG GL i AL, Instrukcja wewnątrz-organizacyjna Dowództwa i Sztabu Głównego Armii Ludowej w czasie wojny z kwietnia 1944 r., s.270-283.
29. Tamże, s.282; tamże, Dokument pt. "Etaty Armii Ludowej" z 1944r., s.284-286; CA KC PZPR, sygn. 192/I-1, k.1-3, "Etaty Armii Ludowej".
30. CA MSW, sygn. 189/18, k.28, Sprawozdanie z działalności oddziału specjalnego za miesiąc czerwiec 1944 r.
31. CA MSW, sygn. 189/18, k.2-3, Sprawozdanie kwartalne Szefa Oddziału VI za 2,3,4,5,6.1944 r.; M. Wieczorek, Działalność Dowództwa i Sztabu Głównego Armii Ludowej, "WPH" 1973, nr 3, s.167-211; CA KC PZPR, sygn. 14557, k.6, Życiorys Barbary Bernatowicz.

32. Tamże, s.190; DG GL i AL, op.cit.,s.282.
33. Tamże, s.282.
34. M.Wieczorek, op.cit.,s.190-191; CA MSW, sygn. 189/16,k.1-3, Sprawa "Skóry" z dnia 19 IV 1944 r.
35. DG GL i AL,op.cit.,s.282.
36. CA KC PZPR, sygn. 192/I-3, k.45-49, Tajna tylko do użytku służbowego Instrukcja dla oficerów bezpieczeństwa w dowództwie obwodu i okręgu.
37. DG GL i AL,op.cit.,s.201-206; CA KC PZPR, sygn.192/I-1, k.1-3, "Etaty Armii Ludowej"; także, sygn. 192/I-3,op.cit., k.45-49.
38. CA KC PZPR, sygn. 192/I-3,op.cit.,k.45-49.
39. Tamże, k.45-49; tamże, sygn. R-251, Wspomnienia R.Nazarewicza o pracy w wywiadzie AL w okręgu częstochowskim, k. 89-108.
40. CA KC PZPR, sygn. 192/I-3,op.cit.,k.45-49.
41. Tamże,k.45-49.
42. Tamże, k.45-49.
44. Tamże, k.45-49; CA MSW, sygn. 189/9, k.20-22, Rozkaz dzienny nr 7 Dowództwa Okręgu Nr 2 Zlecenia instrukcyjne dot.tajemnicy.
45. CA KC PZPR,sygn. 192/I-3,op.cit.,k.45-49.
46. Tamże, k.45-49.
47. Tamże,k.45-49; DG GL i AL,op.cit.,s.204-205; CA KC PZPR, sygn. 192/I-1, k.1-3, "Etaty Armii Ludowej".
48. CA KC PZPR, sygn. 192/I-3,op.cit.,k.45-49; CA MSW, sygn. 189/19,k.4-6, Meldunki Nr 3,4,5 "Ogrodnika" przyjęte przez "Jabłońską" dot.prób dotarcia do gestapo.
49. Tamże,k.2, Meldunek "Jabłońskiej" z 10 IV 1944 r.
50. CA MSW, sygn. 189/19, k.2-3, Sprawozdania kwartalne Szefa Oddziału VI.
51. CA KC PZPR, sygn. 192/I-3, op.cit.,k.45-49;
Treść zobowiązania była następująca: "Ja.....
poinformowany zostałem o swoich zadaniach w Służbie Bezpieczeństwa Armii Ludowej, wyrażam nań zgodę i zobowiązuję się zachować w bezwzględnej tajemnicy to, co w służbie bezpieczeństwa będę robił i czego świadkiem przy swych czynnościach będę".

Podpis
pseudo organizacyjne

.....
pseudo w Służbie Bezpieczeństwa

.....

52. Tamże, k.45-49.
53. CA KC PZPR, sygn. 192/XVI-1, k.6-6a, Projekt programu skróconego kursu /20 godzinnego/ dla oficerów bezpieczeństwa okręgów /obwodów/ i instruktorów objazdowych; CA MSW, sygn. 189/17, k.1-2, także, projekt programu skróconego kursu.
54. CA MSW, sygn. 189/18, k.2, Sprawozdanie kwartalne Oddziału VI za okres 2 i 3.1944 z 24.4.44; CA KC PZPR, sygn.192/I-3, op.cit.,k.45-49.
55. CA MSW, sygn. 189/18, k.3, Sprawozdanie kwartalne Oddziału VI za okres 4,5,6.1944r. z 6.7.1944; także, CA KC PZPR, sygn. 192/XVI-1, k.10.
56. Tamże, k.6-6a.
57. Tamże, k.6-6a.
58. Tamże, k.6-6a.
59. Tamże, k.6-6a.
60. CA KC PZPR, sygn. 14557, k.6, Życiorys Barbary Bernatowicz z 11.02.1974 roku.
61. CA MSW, sygn. 189/18, op.cit.,k.2.
62. Tamże, k.2.
63. Tamże, k.2; także, sygn. 189/20, k.1-16, "Sprawa Janusza".
64. CA KC PZPR, sygn. 14557, k.6, Życiorys B. Bernatowicz z 11.02.1974 roku; CA MSW, sygn. 189/18, op.cit., k.3.
65. Tamże, k.3.
66. Tamże, k.3.
67. CA MSW, sygn. 189/18, k.6-28, Meldunki tygodniowe Oddziału VI.
68. CA MSW, sygn. 189/18, k.17, Meldunek tygodniowy z 8.7.1944r. w sprawie "Lesandra"; także, sygn. 189/16, k.1-2, Sprawa "Skóry" z 1.6.55 r. Uwaga: Decyzję KC PPR "Skóra" ma w AL wykonywać zadania specjalne "Korab" kpt.
69. CA KC PZPR, sygn. 192/XVI-1, k.3, Pismo Szefa Sztabu Głównego "Wita" do Oddziału VI; W. Sulewski, Front bez salw. Warszawa 1975.
70. CA MSW, sygn. 189/18, k.9, Meldunek tygodniowy z 10.6.1944r.
71. CA MSW, sygn. 189/16, k.3, Sprawa "Kurlera ze Śląska"; St. Wałach, op.cit., s.305-306; E.Nazarewicz, Nad górną Wartę i Pilicą. PPR, GL i AL w okręgu częstochowsko-piotrkowskim w walce z hitlerowskim okupantem /1942-1945/, Warszawa 1964, s.201.

72. CA MSW, sygn. 189/10, k.10-11, Meldunek "Wilka" z 1.6. 1944 roku.
73. M. Wieczorek, op.cit., s.191.
74. CA MSW, sygn. 189/18, k.28, Sprawozdanie z działalności oddziału specjalnego za miesiąc czerwiec 1944 roku.
75. Tamże, sk.28.
76. CA KC PZPR, sygn. 192/XXII-16, k.6, Zadania spec. grupy pod dowództwem "Julka".
77. Tamże, s.25.
78. Tamże, s.33.
79. CA KC PZPR, sygn. 192/XXIII-10, k.4-9, Raporty dzienne Szefa Bezpieczeństwa Obwodu 3 z 10-31.8.1944r.
80. CA KC PZPR, sygn. 192/XXII-9, k.7, Ścisłe poufny rozkaz Dowództwa Obwodu II z 21 marca 1944 roku.
81. CA KC PZPR, sygn. 192/XXIII-15, k.67, Raport za okres od 14 VIII do 1 IX 1944r. szefa wywiadu i bezpieczeństwa I Brygady im. Ziemi Kieleckiej ppor. "Skromnego"; tamże, sygn. 7702, Relacja z działalności GL i AL z lat 1943-1944 I Brygady im. Ziemi Kieleckiej byłych członków Stanisława Gwizdowskiego, Jana Karwacińskiego i Zygmunta Rudnickiego z 10 maja 1951 roku, s.39-40.
82. Tamże, s.39-40.
83. Tamże, s.39-40; M. Janic, Idą partyzanci, Warszawa 1968, s.56.
84. J.B. Caras, Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942-1945. Warszawa 1971; M. Wieczorek, Siły partyzanckie Armii Ludowej, "WPH" 1975 nr 3, s. 54-107; P. Wojas, Moje wspomnienia z powstania warszawskiego. "Z Pola Walki", 1961, nr 4, s.333.
85. Tamże, s.333.
86. DG GL i AL, op.cit., s.273-278.
87. CA KC PZPR, sygn. 192/I-3, k.45-49, Tajna tylko do użytku służbowo instrukcja dla oficerów bezpieczeństwa obwodu i okręgu.
88. CA KC PZPR, sygn. R-251, Wspomnienia R. Nazarewicza o Wywiadzie Armii Ludowej w okręgu częstochowskim, s.89-108.
89. T. Konopka, PPR, GL, AL Dzielnicy Drewnica - Marki, w: Warszawa Prawa Podmiejska 1942-1944, Warszawa 1973.

90. CA KC PZPR, sygn. 192/XXII-8, k.5, Oskarżenie Juszczyka Władysława.
91. J. Trzaska, Partyzanckie ścieżki, Warszawa 1967, s.144-145; N. Richta, Dzielnica GL-AL "Mniszek" i sprawa "Augusta II", Z Pola Walki, 1972 nr 2, s.255-266.
92. B. Hillebrandt, Partyzantka na Kielecczyźnie 1939-1945, Warszawa 1970, s.350; CA KC PZPR, sygn. R-251, Wspomnienia z pracy w antyhitlerowskim wywiadzie Władysława Sobczyńskiego ps. "Jurand", s.132-159.
93. CA KC PZPR, sygn. 192/XXIII-1, k.29, Rozkaz nr 39 z 18 sierpnia dowódcy obwodu III ppłk Moczara.
94. CA KC PZPR, sygn. R-251, op.cit.,s.132-159.
95. Tamże,s.132-159.
96. CA KC PZPR, sygn. 192/XXIII-14, k.18, Na tropie szpicla.

